

ANNA WIŚNIEWSKA

ur. 1942; Kłodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Narutowicza, ulica Strzelecka, ulica Szczerbowskiego, ulica Szczerbowskiego 9, ulica Strażacka, ulica Nadbystrzycka, ulica Dolna Panny Marii, ulica Lipowa, ulica Przy Krzyżu, Nowa Droga, aleja Piłsudskiego, ulica Godebskiego, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, mieszkańcy ulicy Szczerbowskiego, piekarnia Henza, tartak przy ulicy Szczerbowskiego, Szkoła Podstawowa nr 13 w Lublinie, Hotel Victoria, Park Ludowy w Lublinie, Bieżeńcy, życie codzienne, magiel, hycel ,praczka ,pani Ławicka, pranie bielizny, handel, sklep Gallux, prace społeczne, rzeka Bystrzyca, wesołe miasteczko, koszary na ulicy Lipowej, kościół powizytkowski, apteka przy ulicy Narutowicza, apteka pana Pryleckiego, sklep pana Mydlarskiego, sklepy przy ulicy Narutowicza, sklep mięsny Społem przy ulicy Narutowicza, pan Respond, profesor Szczerba, edukacja, szkolnictwo, przedszkole pani Papieskiej, I komunia święta, Szkoła Podstawowa Sióstr Urszulanek UR w Lublinie, III Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej w Lublinie, Liceum TPD w Lublinie, koleżanki szkolne, studniówka, liceum w Milejowie, czas wolny, studia etnograficzne, UMCS, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, studia, nauki pomocnicze etnografii, fotografia, wyjazdy etnograficzne, Koło Naukowe Etnograficzne, Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, restauracja Lublinianka, Juwenalia, studencki czas wolny, Kozienalia, Archiwum PSK4, Archiwum Państwowego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie, plac Litewski, Miasteczko Akademickie UMCS, Chatka Żaka, kawiarnia Tip-Top, plac Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Humanistyczny UMCS, basen przy ulicy Grottgera, basen przy ulicy Lubomelskiej, lodowisko przy ulicy Grottgera, Kunicka Waleriana, Piec Manfred, Podgórska Maria, Podgórska Barbara, Podgórski Jan, Podgórski Antoni, Reinfuss Roman, Suchodół Władysław, Świdzki Jan, Urban Jan

Ulica Narutowicza i okolice

Tam, gdzie w tej chwili jest hotel „Victoria” też były budy tylko. W książce zamieszczam zresztą zdjęcie, które zrobił w bodajże [19]59 albo w [19]60 roku mój przyszły mąż, z zawodów ulicznych, jego interesowały samochody, ale ja zobaczyłam, że ludzie stoją na tych budach, które były w tamtych czasach na terenach, na których później wybudowany został hotel „Victoria” W domu, w którym teraz jest właśnie bank, narożny, mieszkał na piętrze znakomity urolog i chirurg,

profesor Szczerbo, świeć Panie nad jego duszą. Dziękuję panu profesorowi, że uratował mi nerkę w momencie, kiedy warszawscy urolodzy mówili, że nerka jest do usunięcia. Profesor, znający dobrze mojego ojca, powiedział: „Uratujemy ci, Jasiu, córkę!” I uratował, nerka funkcjonuje do dziś. To było dawno, potem dom, w którym mieszkał profesor Szczerbo, podobno zaczął się chwiać i groził zawaleniem, ale jak widać, stoi nadal i jest dobry. To jest koniec ulicy Szopena, ten narożny dom. Chyba numer 76, ale nie jestem pewna. Tak nawiasem mówiąc, przy ulicy Szopena był najbliżej nas położony postój taksówek. Na rogu Okopowej i Szopena były z kolei jakieś sklepiki, jakaś składnica, chyba harcerska. Natomiast pamiętam doskonale, że jak byłam już panienką, w [19]59 roku, zakład otworzył pan Kaczmarek, to był zegarmistrz i tam był wspaniały szyld z zegarem, którego oczy kręciły się w prawo-lewo, prawo-lewo, i to był sekundnik. Powiedziano mi, że zlikwidowano ten szyld, mimo że zakład w dalszym ciągu jest. Jak pośledziłam troszeczkę prasę, okazało się, że cała batalia była o to, żeby wrócił. Jest na nowo! I tylko jedna rzecz jest inna – numer telefonu, który był cztero- czy pięciocyfrowy wtedy, dziś już jest inny. Idąc dalej, po drugiej stronie był sklep „Galuxu” „Galux” to był koniec pięćdziesiątych lat. To był tak ekskluzywny sklep, że ja właściwie tam nigdy nie robiłam żadnych zakupów. Później zlikwidowano go i otworzono sklep firmowy „Chełmka” Szukając informacji o „Chełmku” natknęłam się na informację, która dla mnie była fascynująca. Okazało się, że „Chełmek” to jest zakład, dawniejszy zakład „Baty” bo czeski „Bata” chcąc w Polsce również mieć sklepy, otworzył swoją filię w Chełmku. I tak się to rozrosło, potem upaństwowiono i tak dalej. Piękne buty tam kupiłam, to się pamięta na całe życie, na takim wysokim obcasie. Nigdy już potem nie mogłam ich nosić, za wysokie dla mnie.

Data i miejsce nagrania	2019-01-21, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Transkrypcja	Natalia Boczek
Redakcja	Natalia Boczek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"